

ZAMIAST PROLOGU

Z PAMIĘTNIKÓW BOLESŁAWA LIMANOWSKIEGO. ROK 1900

Nad sztuką się rozwodził, na wystawie zachwycał się rzeźbami Rodina; nauka zesła na plan drugi. I bodaj był w nim grunt większy na artystę niż na uczonego. Rozpuszczony przez kobiety, pozwalał sobie na wybryki dziecinne. Rozchechwawszy [?] włosy, tarzał się po ziemi. Gdym go namawiał, by nie opuszczał roku, na którym już z pewnym powodzeniem pracował, ażeby starał się ukończyć uniwersytet albo politechnikę, celem pozyskania następnie katedry, mówił, że ma i nie chce już uczyć się. Profesor Niedźwiedzki, który spotkał się z nim na wystawie, radził mu także ukończenie studiów uniwersyteckich, a z pewnością otworzy sobie drogę do objęcia katedry. Nie przemawiało to jednak do ówczesnego jego usposobienia. Nie chciał opuszczać Zakopanego. W końcu wyjechawszy do Ouarville'u, zaczął tam zalecać się Duncji; Karolcia pomagała w tym; rodzice pobłażliwie na to patrzyli. Mieczysław prawie co tydzień na kilka dni jeździł do Ouarville'u i stałą korespondencję prowadził z Duncją. Wreszcie po miesiącu czy więcej oświadczył się. Gierszyński przyjął to oświadczenie, ale z tym, że Mieczysław zapewni naprzód sobie stanowisko, a później dopiero akt ślubny nastąpi. Mieczysławowi chciało się, by to rozstrzygnęło się jak najprędzej. Projektował, że dostaną coś w posagu, założą [z] żoną w Zakopanem pensjonat i tam na stałe się osiedli. Co do mnie, to chętnie bym widział utrwalenie się stosunku z Gierszyńskimi, ale płochość Mieczysława wzbudzała nieufność co do tego. I przewidywanie to sprawdziło się¹.

1 Cytowany fragment pochodzi z rękopisu pamiętników Bolesława Limanowskiego (tam przekreślony). Zob. idem, [*Pamiętniki 1835–1919 i Dzienniki 1914–1928*], [t. 17], Biblioteka Narodowa, sygn. rps. 6418 II, t. 17, k. 88r–89r (mikrofilm: mf. 48147), on-line: <https://polona.pl/item/pamietniki-1835-1919-i-dzienniki-1914-1928-t-17,NDc0NjE2MTY/>. Por. BL II, s. 530.

MIECZYŚLAW LIMANOWSKI. OPOWIEŚĆ BIOGRAFICZNA

1876–1889, LWÓW I SZWAJCARIA

8 stycznia 1876 roku Bolesław Limanowski pisał ze Lwowa do swojej matki, Katarzyny z Wysłouchów: „Prosimy o błogosławieństwo dla naszego syna, a Kochanej Mamy wnuka, który przyszedł na świat w dzień Trzech Króli z rana około godziny 9. Dziecko duże, zdrowe i silne. Wińcia odbyła bardzo ciężki poród, który trwał przez dni cztery”². Na chrzcie, który odbył się w święta wielkanocne, chłopiec otrzymał imiona Mieczysław Wincenty.

Ojciec Mieczysława, Bolesław Limanowski (1835–1935), był działaczem spiskowym (przed rokiem 1863) i socjalistycznym, publicystą, historykiem, socjologiem, senatorem RP³. Matka, Wincentyna z Szarskich (1838–1885), również osoba wykształcona⁴, od młodości utrzymywała się, pracując jako nauczycielka w rozmaitych rodzinach ziemiańskich. Oskarżona o „czynną pomoc udzielaną powstańcom” została skazana na wygnanie do guberni woroneskiej, gdzie przeznaczono jej na mieszkanie miasto Pawłowsk. W 1874 roku wyszła za mąż, pomagała mężowi w pracy naukowej, tłumaczyła też z języków obcych zarówno dzieła naukowe (między innymi niektóre rozdziały z *Historii* Friedricha Christopha Schlossera), jak i beletrystykę (*Nędzników* Wiktora Hugo, powieści i opowiadania Emila Zoli, Alphonse’a Daudeta, Juliusza Verne’a).

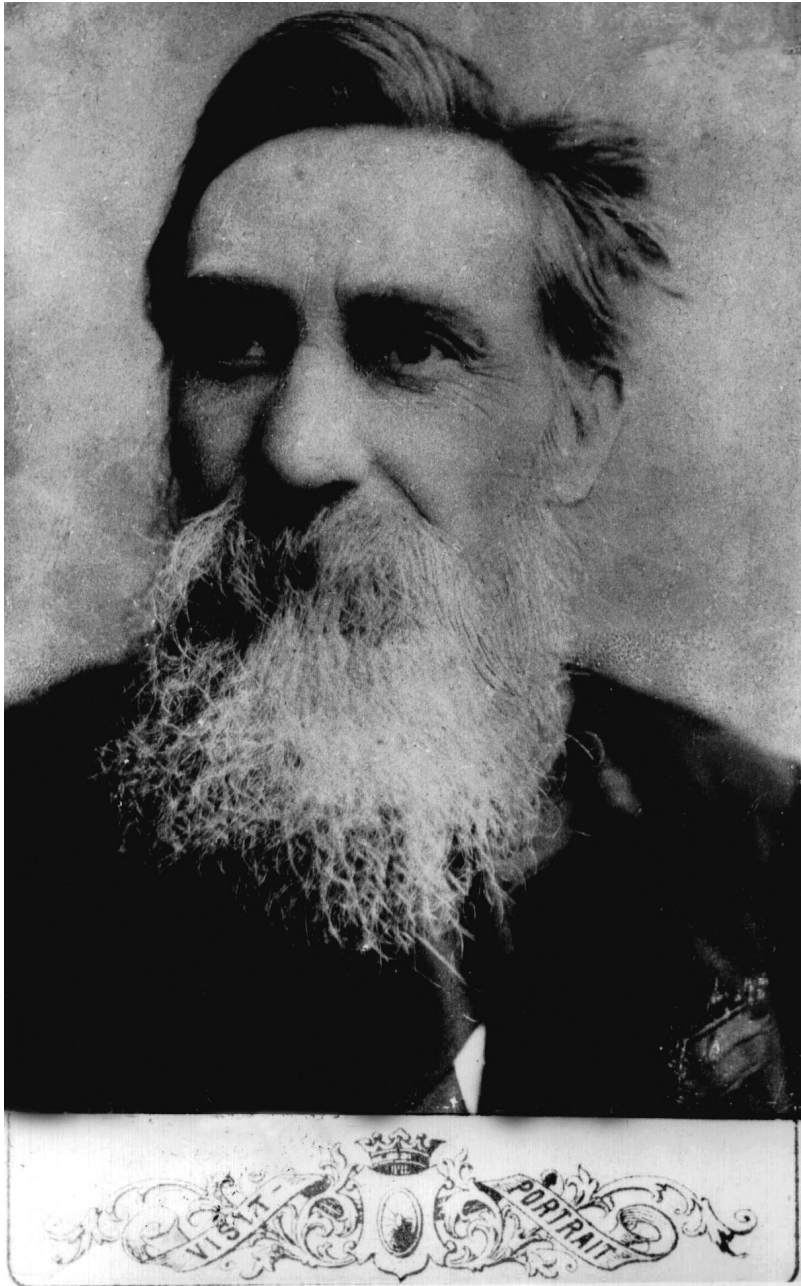
Z małżeństwa tego przyszło na świat jeszcze dwóch synów: Zygmunt (1877–1943), działacz Polskiej Partii Socjalistycznej (PPS) i znany statystyk⁵, oraz młodo zmarły Witold (1879–1903). Wychowaniem dzieci zajmowała się głównie matka, z nią przede wszystkim związany był uczuciowo najstarszy syn, stąd też jej śmierć

2 Biblioteka Narodowa, sygn. rps. II 2901, k. 138. Zob. też BL II, s. 125–126.

3 Henryk Wereszycki, *Limanowski Bolesław*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. XVII, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1972, s. 340–346.

4 Jej biogram: „Kurier Polski w Paryżu” 1885, nr 47, oraz materiały do *Polskiego słownika biograficznego*, t. X, k. 163, Biblioteka PAN w Krakowie, sygn. rps. 2159 i 6660.

5 Zofia Grodek, Teresa Małecka, *Limanowski Zygmunt*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, s. 348–349.



Bolesław Limanowski (1835–1935), około 1880

indologa i językoznawcy, tłumacza Sándora Petöfiego, Erazm Kobyłański (około 1856–1914) oraz Bolesław i ośmioletni Mieczysław Limanowscy. W lipcu 1889, po powrocie z międzynarodowego zjazdu socjalistycznego w Paryżu, Bolesław Limanowski zapisał: „W domu na samym wstępie doznałem przykrej niespodzianki. Nie zastałem Miecicia. Wyruszył na górę St. Gothard. [...] poszedł z drobną kwotą pieniędzy i mało zaopatrzonej. [...] Prawie po tygodniu przyszedł wreszcie. Był na górze St. Gothard, w klasztorze St. Bernard. Zabrakło mu i jada, i pieniędzy. Zakonnicy pozwolili mu zjadać resztki ze stołu, a nawet zabrać je z sobą. Dobroduszna ludność szwajcarska miała wzgląd na jego wiek, wspierała go i broniła od możliwej krzywdy” (BL II, s. 400).

ZIMA 1890 – ZIMA 1899, LWÓW I KRAKÓW

26 grudnia 1889 roku Maria Wysłouchowa pisze ze Lwowa do Bolesława Limanowskiego, ażeby przysłał Mieczysława, a Wysłouchowie „podejmują się wystarać o utrzymanie dla niego i jego umieszczenie w gimnazjum” (BL II, s. 419): „Upraszamy jak najserdeczniej [...] o przysłanie go wprost do nas, a my się tu już zajmujemy z całą gorliwością i zapałem urządzeniem wszelkich jego interesów możliwie najlepiej i najtaniej i czuwać będziemy nad nim jak nad najbliższą sobie osobą”⁷. Około 30 marca 1890 roku Mieczysław odbył podróż z Paryża przez Zurych i Kraków do Lwowa, gdzie „pani Maria Wysłouchowa nań czekała na kolei żelaznej i bardzo serdecznie się nim zaopiekowała” (BL II, s. 419).

Zamieszkał początkowo w domu Wysłouchów, który był zarazem adresem redagowanego przez nich „Kurieria Lwowskiego”: Lwów, ul. Akademicka 3. Naukę rozpoczął w c.k. IV Gimnazjum, ale z początkiem roku szkolnego 1891/1892 został przeniesiony do c.k. III Gimnazjum im. Franciszka Józefa I (późniejsze Gimnazjum im. Króla Stefana Batorego). W tym ostatnim nie pozostał jednak zbyt długo, gdyż z powodu interwencji katechety musiał w maju 1892 roku opuścić Lwów. Oto późniejsza relacja Bolesława Limanowskiego:

„Przybyło nowe utrapienie z powodu Miecicia. W maju (1892) katecheta objaśniał o transfiguracji, w jaki sposób Ciało Pańskie ucieleśnia się w opłatku. Kolega siedzący przy Mieciu zapytał go: «Czy to prawda, że ciało może się zamienić w ciasto?»

7 Biblioteka Jagiellońska, sygn. rps. 6871 III, t. 1, k. 176.